Rok II. Tarnów, niedziela dnia 7 września 1930 Nr. 15.

PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI

Cena egzempl. 20 gr.

Prenumerata:
Miesięcznie . . — 55
Kwartalnie . . „ 1·65
Półrocznie . . „ 3·30
Rocznie . . . „ 6·60
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Pismo poświęcone sprawom społecznym, zawodowym, literackim i politycznym.

Organ P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej i Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Tarnowie.

Ogłoszenia:
Strona . . . zł. 200·—
$^1/_2$ strony . . „ 100·—
$^1/_4$ „ . . „ 60·—
$^1/_8$ „ . . „ 30·—
$^1/_{16}$ „ . . „ 15·—
$^1/_{32}$ „ . . „ 8.—
Drobne za słowo — ·30
Przed tekstem 100% drożej.
Poszukującym pracy 50%

Redakcja i Administr: J. Piwowarczyk Mościce k/Tarnowa | Wychodzi co drugą sobotę. | Godziny przyjęć: od 10—12 przed poł. i od 4—7 wiecz.

Gabinet Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 25 sierpnia. O godz. 5-tej popoł. p. Prezydent Rzplitej wystosował na ręce p. Marszałka Piłsudskiego następujący dekret:

Warszawa, 25 sierpnia 1930.

„Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesem Rady ministrów i ministrem spraw wojskowych.

Równocześnie na wniosek Pański mianuję:

P. Józefa Becka, ppłk. dypl., ministrem bez teki.

P. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, gen. brygady, min. spraw wewnętrznych.

P. Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych.

P. Stanisława Cara, adwokata — ministrem sprawiedliwości.

Dra Sławomira Czerwińskiego — ministrem oświaty.

Dra Leona Janta-Połczyńskiego — ministrem rolnictwa.

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła na Sejm — ministrem przemysłu i handlu.

Prof. dra Maksymiljana Matakiewicza — ministrem robót publicznych.

Płk. Aleksandra Prystora — ministrem pracy i opieki społecznej.

Prof. dra Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych.

Inż. Ignacego Boernera — ministrem poczt i telegrafów,

oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy rządzie królewskim Węgier.

Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów: Marszałek Polski Józef Piłsudski".

Wady obecnego parlamentaryzmu.

Pan Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 26-go sierpnia naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" p. Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu. Niżej podajemy ten wywiad w znacznem skróceniu.

Poseł na Sejm jest stworzony na to, ażeby glupio pytał i głupio mówił. To też **ja osobiście nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości t. zw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości t. zw. parlamentaryzmu,** gdyż on prowadzi do musu oszukaństw i do musu życia w świecie **oszukańczym.**

Niechlujna Konstytucja.

Każdy z Szefów Rządu musi wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zajmować. Jestem człowiekiem, który „Madchen fur alles" t. j. dziewczyna do wszystkiego nie może być, i dlatego zawsze szuka głównej troski, spokojnie odkładając na bok wszystko inne. **Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce zmianę tych zasad podstawowych, które nazywamy Konstytucją...**

Konstytucja jest niechlujnie ułożona i napisana, wytwarzać ona musi chaos prawny. Mamy w artykule 3-cim bardzo pompatyczne słowa, które brzmią: „Niema ustawy bez zgody Sejmu wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony". W samej zaś Konstytucji nie jest nigdzie powiedziane co to słowo „regulaminowo" ma oznaczać.

Kiepski bigos.

Zaś w art. 58-mym mamy wprowadzenie pojęć nowych. Mamy odpowiedzialność parlamentarną Rządu, gdzie wymagana jest zwyczajna większość, to znaczy 223 głosów, bo wtedy dopiero jest zwyczajna większość. Wszelka więc parlamentarna odpowiedzialność musi być dla Rządu wyrażana zapomocą 223 głosów. I każdy **Rząd, który nie otrzyma przeciw sobie 223 głosów** może pozostać spokojnie bez żadnego uchybienia Konstytucji.

W artykule zaś 29-tym mowa już o konstytucyjnej odpowiedzialności. Dla konstytucyjnej odpowiedzialności trzeba głosów znacznie mniej niż dla parlamentarnej, gdyż wymagana jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, czyli 222 i wtedy wystarcza $^3/_5$ oddanych głosów. Konstytucyjna więc odpowiedzialność postawiona jest znacznie niżej niż odpowiedzialność „parlamentarna".

Układ Konstytucji jest tak chwiejny i nieokreślony, napisany jest tak niechlujnie, jak **niechlujnym jest umysł panów posłów.** Ta niechlujna pisanina czyni z naszej Konstytucji coś w rodzaju kiepskiego bigosu, w którym obok zgniłej szynki pakują nadgniłą słoninkę i kładą to obok niedokiszonej kapusty, tak że można i należy każdy paragraf i artykuł brać zupełnie osobno. Naturalnie zgniła szynka jest dla Pana Prezydenta, nadgniła słoninka dla Pana Rządu, no a posłom pozostaje niedokiszona kapusta. Żołądki wtedy nie mogą nic zrobić i wychodzi z tego smród, tak że ulica Wiejska cała śmierdzi. **I wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę Konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób.**

Kauzyperdy autorytetami prawnymi

Dodam do tego, że nikt nie ma prawa interpretować Konstytucji. Interpretacja jest zakazana i wobec tego państwu pozostaje tylko bigos. Ja to nie nazywam Konstytucją, ja to nazywam Konstytutą. I wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do prostytuty. Gdy w Sejmie **autorytetami prawnymi są jakieś kauzyperdy w rodzaju Liebermanna, albo jakieś ciemne indywidua w rodzaju napędzonych złodziei,** możliwą jest i taka interpretacja, ale ona prawna nie jest. Ten system nalamywania Konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z Konstytucji zwyczajną dziewkę — i do tego dopuszczać nie wolno.

„Uniwersał".

Społeczeństwo wyrazu swojego zajęcia się czemkolwiek nie ma. I dlatego każdy może o społeczeństwie mówić co chce. Natomiast co do panów posłów, to całkiem inne rzeczy. W Konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne: że **poseł nie ma prawa rządzić.** Tymczasem pan poseł tylko to właśnie chce robić.

Pan poseł chce być nadinżynierem, nadkonduktorem, nadlekarzem, nadprawnikiem, nadagronomem, nadrządem, nadprezydentem i szuka, że tak powiem swojej chwały w bredzeniu tak, że uszy więdną, albowiem takiego uniwersalnego człowieka nie ma na całym świecie, tylko pan poseł chce udawać taki uniwersał istniejący w nieszczęsnej Polsce.

Każdy z ministrów przychodzących na nowo chciał myśleć, że jemu właśnie się uda przekonać kogokolwiek z panów posłów i zawsze kończyło się tą abominacją tak głęboką do jakiejkolwiek rozmowy z panami posłami, że bałem się wciąż, iż panowie **ministrowie pojadą do Rygi, że rzygać będą po każdej rozmowie z posłami.** A jest tych posłów aż 444, toż zawartości żołądka nie wystarczy na takie obcowanie.

Pojęcie nietykalności.

Wszystkie próby dotąd czynione dawały w rezultacie kompletne fiasko. **Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce,** pozwala sobie bowiem na czynności tak upokarzające zarówno Sejm jako instytucję jak i samych siebie jako posłów, że powtarzam, cała prasa w Sejmie śmierdzi i zaraża powietrze wszędzie. Nie jestem w stanie pozwolić wbrew Konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia. Zdaniem mojem **w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi, jeśli zaś przy tem coś im dołożą, to także nie szkodzi.** Bo pan poseł obstawia siebie jakiemś śmiesznem pojęciem o nietykalności, wtedy gdy **Konstytucja mówi tylko o nietykalności sądowej, wszystko inne jest tykalne!**

Jeden taki niehonorowy pan w pewnem

mieście został obity po buzi i zwrócił się do Komendy miasta z żądaniem ochrony. Pan generał odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochownią ażeby musiał „karauły“ stawiać przy nim. Dlatego też i Rząd „karaułów“ żadnych nie postawi.

Zamiast przysięgi — ślubowanie.

Panowie posłowie już zatracili wszelką przyzwoitość, tak jak gdyby chcieli powiedzieć, że poseł do Sejmu chociażby był kryminalistą, łotrem i chociaż nie robi nic, a tylko dokucza każdemu, to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać się nisko. Od Prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego z ministrów wymagana jest przysięga, Konstytucja obstawia pracę Prezydenta i prace ministra tak zw. trybunałami stanu, które mają równie niechlujne urządzenia prawne, jak niechlujnie jest pisana Konstytucja. Natomiast pan poseł nie przysięga, bo do żadnych obowiązków względem państwa się nie poczuwa. Panowie posłowie tylko „ślubują“ chyba dlatego, żeby nie być pociągniętymi o krzywoprzysięstwo. Taki pan z rozpiętymi spodniami nie raczy nawet przyzwoicie wstać i odpowiedzieć swoje: „ślabuję“. Takie brudne „ślabowane“ portki, od których państwo ma zależeć, to jest rzecz niemożliwa do zniesienia. **Niechlujna praca, nicpoństwo, wprowadzanie anarchji — temu raz koniec trzeba postawić.**

Każdy jest Sejmem.

Najczęściej się zastanawiam nad dziwną aberacją myślową panów z „gasnącego świata“. Ci panowie mówią o Sejmie, czy ich jest dwa czy ich jest trzy, czy ich jest dwanaście, każdy stanowi Sejm i każdy mówi o swojej zgodzie, czy o swojej woli jako o zgodzie Sejmu. A gdzież jest ta zwyczajna większość? Bo „ślabowane“ portki nie pracują — ich nawet zebrać trudno, a pieniądze za to biorą. Świeżo naprzykład powstało urządzenie „lewskiego centra“ albo „centrego lwa“. Także mądre urządzenie. Jakieś uniwersały rozsyłano wszędzie i to wszystko w imieniu Sejmu, kiedy Sejm istnieje tylko wtedy, gdy jest posiedzenie i kiedy jest 223-ch, a nie jakieś bzdury. **Toż można zebrać łotrów bo, jest ich dużo w Sejmie**, jakąś setkę i mówić że to Sejm. I od takich łotrów ma państwo zależeć?

Druga rzecz, nad którą się nieraz zastanowiłem — to są motywy, dla których ta banda w tak anarchiczny sposób postępuje. Moje przekonanie, wyciągnięte z kilku lat stałej i ustawicznej myśli, jest jasne i nieodwołalne: **panom posłom trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.** Niech Rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane, a daje im. Mają być subsydjowanie ich towarzystwa, które panowie partyjnicy okradną i to wszystko z pieniędzy składanych z podatków. Ten system anarchji wprowadzany przez różne „centry“ i „lwy“ oraz ich cichych spólników, którym wstyd jest być „centrami“ i „lwami“ jest największą chorobą nowoczesną. Dlatego też na pytanie, co jest największą moją troską — twierdzę, **że największą moją troską jest odparcie ataku na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich na wychodki partyjne.** „Partjów kawałek“ nie istnieje dla Rządu. „Partjów kawałek“ żądający pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, nie będzie panującym w Polsce.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego udzielony red. Miedzińskiemu 27 sierpnia br. (wywiad ten podajemy w skróceniu w niniejszym N-rze) wskazywał ponad wszelką wątpliwość, że dni Sejmu są policzone. Rzeczywiście w 3 dni później tj. 30 sierpnia wydał P. Prezydent Rzeczypospolitej następujące orędzie:

Po dojrzałym namyśle stwierdziłem, że najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli jest naprawa zasadniczych praw rządzących Rzeczpospolitą, gdyż stanowią one podstawy dla wszystkich praw, istniejących w państwie. Naprawa jest konieczna, gdyż niestety dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, istniejącego w Rzeczypospolitej.

Gdy przekonałem się, że naprawy tej mimo moich usiłowań dokonać nie potrafię zapomocą istniejącego Sejmu Rzplitej, zdecydowałem się rozwiązać istniejący Sejm i Senat.

Wobec tego na podstawie art. 26 ust. 2 i 3 Konstytucji rozwiązuję na wniosek Rady ministrów Sejm i Senat z dniem 30 sierpnia 1930.

Oznaczam termin wyborów do Sejmu na 16 listopada 1930, zaś termin wyborów do Senatu na 23 listopada 1930.

Podpisani: Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów: Józef Piłsudski.

A więc Sejm wybrany w marcu 1928. roku skończył swój niechlubny żywot. Sejm ten — poza bezpłodną i zgoła negatywną walką z Marsz. Piłsudskim — niczem, coby było godnem uwagi — nie odznaczył się. Walka sejmowej opozycji opierała się wyłącznie na negacji, zresztą inaczej być nie mogło, boć ta opozycja składała się z żywiołów tak biegunowo sprzecznych, jak endecja i P. P. S.—C. K. W., Piast i Stronnictwo Chłopskie, N. P. R., Ch. D., czy Wyzwolenie.

Ale stronnictwa opozycyjne cynicznie wykazały, że dla nich programy i ideologje to oszukańcza przynęta dla naiwnego tłumu, skoro opozycja poświęciła bez skrupułów hasła i sztandary swego obozu w imię walki o koryto. Dlatego też tak robotnicze, jak i chłopskie rzesze powinny teraz zażądać rachunku od leaderów niby robotniczych (P. P. S.—C. K. W.) i niby chłopskich (Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie) stronnictw z nikczemnego zdradzenia idei, pod jaką w ostatnich wyborach te stronnictwa skupiły pokaźną ilość robotniczych i chłopskich głosów.

Sejmowa większość z walki z Marsz. Piłsudskim wychodzi pogromiona, rzekomi obrońcy demokracji teraz sami w niejednym wypadku będą potrzebowali obrony. Napewno za zmarłym Sejmem klasa robotnicza nie uroni ani jednej łzy, bo ten Sejm był obcy dla robotniczych spraw i postulatów. Z piersi niejednego robotnika wyrwie się chyba westchnienie ulgi: umarł nareszcie, niechże sobie odpoczywa w pokoju.

Izba Skarbowa w Krakowie informuje tylko adwokatów.

W Izbie Skarbowej w Krakowie panują ciekawe, bądź co bądź, stosunki. Urzędnicy udzielają informacyj tylko osobom bezpośrednio interesowanym i... adwokatom, natomiast innym osobom, nawet najbliższym krewnym zainteresowanych osób jakichkolwiek informacyj nie udziela się, — podobno na wyraźny i stanowczy rozkaz z góry. Winy w tym wypadku nie ponoszą oczywiście urzędnicy Izby Skarbowej lecz dyrekcja z p. prezesem na czele.

Podobno zakaz udzielania informacyj — z wyjątkiem osób interesowanych i adwokatów — został wydany wskutek zabiegów krakowskich adwokatów, którzy i z Izby Skarbowej zrobili sobie obfite źródło dochodów. Przecie jest rzeczą wiadomą, że osoby z Izbą Skarbową związane (inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po inwalidach i poległych, rodzice po poległych synach) liczą się na dziesiątki tysięcy i zamieszkują wielki teren. Jeżeli zaś uwzględnić i ten moment, że wielu inwalidów wojennych z powodu kalectwa, zaś wielu pozostałych z powodu podeszłego wieku, no i z powodu odległości nie może przybyć osobiście do Krakowa, — to zrozumiemy, że zarządzenie Izby Skarbowej jest wysoce krzywdzące dla ofiar wojennych.

Apelujemy, aby miarodajne czynniki wmieszały się w omawianą sprawę i nie pozwoliły wydawać biednych ofiar wojennych na łup adwokackiego wyzysku, a to jest możliwe tylko w tym wypadku, gdy pp. adwokaci stracą monopol zasięgania informacyj imieniem stron w Izbie Skarbowej.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Inwalidzi wojenni i pozostali ogólnie skarżą się na zbyt powolne załatwianie spraw przez Izbę Skarbową. Nierzadko sprawy czekają na załatwienie po kilka a nawet kilkanaście miesięcy. Stan ten również nie może być tolerowany, dlatego — wstrzymując się narazie od sprecyzowania zarzutów — czekamy na zmianę tego smutnego stanu rzeczy.

Łańcuch prasowy „Przedświtu Małopolskiego“

Wezwany przez tow. Piwowarczyka złożyłem 5 zł. i proszę ttow. Franciszka Ciapałę, Józefa Jelonka i Pawła Nabożnego, wszystkich z Mościc, aby też ruszyli kieszenią i poprosili następnych.

Leon Komurkiewicz.

Składam na „Przedświt Małopolski“ 2 złote i wzywam do walki (na złote) ttow. Romana Szuwarę, Alojzego Korca i Józefa Spyta, wszystkich z Trzebini, aby mnie pokonali i zaczepili innych, jako że teraz czas bardzo niespokojny.

Wincenty Przewoźniak z Trzebini.

Wezwany przez tow. Piwowarczyka składam 5 zł. i czekam niecierpliwie, aby ttow. Jan Polak i Stefan Kurek, obaj z warstatów kolejowych w Tarnowie zrobili to samo i wezwali do naśladownictwa innych.

Jan Grzebieluch.

Czyżby Towarzysze z Koła C. Z. K. w Tarnowie nie czytali „Przedświtu Małopolskiego“ Nr. 14.?! Czekamy na odpowiedź, względnie na wpłacenie 50 zł. na fundusz prasowy.

Centralny Związek Zawod. Robotników Fabryk Chemicznych, Oddział Mościce.

O szkołę powszechną w Mościcach.

W związku z artykułem pod powyższym tytułem, zamieszczonym w Nrze 14 naszego pisma, odbyło się 27 sierpnia b. r. w sali „Gospody Fabrycznej“ w Mościcach zebranie rodzicielskie, na którem wybrano delegację do Kuratorjum Szkolnego w Krakowie, która w myśl uchwały zebrania przedłożyła w Kuratorjum żądania zebranych, aby: a) przydzielono natychmiast do szkoły powszechnej w Mościcach 2 siły nauczycielskie (dotychczas były tylko 2, siły); b) aby miarodajne czynniki przystąpiły do budowy odpowiedniego gmachu szkolnego; c) by szkoły w Tarnowie nie robiły trudności przy przyjmowaniu dzieci z Mościc.

W następnym dniu t. j. 28 sierpnia wybrana delegacja w osobach ttow. Andrzeja Czumy i J. Piwowarczyka przedłożyła w Kuratorjum w Krakowie obszerny memorjał, obejmujący postulaty szkolne dotyczące Mościc i już można pochwalić się sukcesem, bo Kuratorjum przyrzekło postulaty przychylnie rozpatrzeć i od 1-go września br. ma być przydzielona do Mościc jedna męska siła nauczycielska. Jeżeli ogół pracowników P. F. Z. A. w Mościcach nie spocznie, ale poprzez energiczne inicjatywę robotniczej organizacji, to z pewnością wczesną wiosną 1931 będzie rozpoczęta budowa budynku szkolnego, bo budynek stary stanowczo nie odpowiada potrzebom nowoczesnego szkolnictwa powszechnego.

I jeszcze jedno. Swego czasu powstał na tut. terenie komitet rodzicielski, który swoją działalność prowadził bez kontaktu z rodzicami, mającymi dzieci w wieku szkolnym. Nie chcemy temu komitetowi odmawiać dobrej woli, ale klasowo uświadomieni robotnicy chcemy nasze sprawy brać w nasze ręce. Nie znaczy to, abyśmy ze sferami nierobotniczemi nie chcieli na polu szkolnictwa współpracy, ale nie chcemy, aby nas ktoś chciał „zbawiać“ poza naszą wolą i wiedzą. Robotnicy uważają kwestję nauczania dzieci za niesłychanie ważną, stąd też w tej kwestji nie mogą tolerować jakiejś nieuchwytnej filantropji, nie zgodzą się nigdy na przyjacielskie lub familijne załatwianie spraw ze szkołą związanych.

Z każdym, kto chce z nami mówić o powszechnem nauczaniu jako równy z równym, chętnie mówić będziemy, — zastrzegamy się jedynie przed stosowaniem metod, któreby nam siłą rzeczy przypominały endeckie metody.

Komitet rodzicielski, który przekształcił się następnie w miejscową Radę Szkolną musi być tak rozszerzony, aby zorganizowani robotnicy mieli należną im reprezentację, w przeciwnym razie musieliby robotnicy Rady Szkolnej miejscowej wcale nie uznać i postarać się o stworzenie takiej Rady Szkolnej, któraby dawała gwarancję, że potrzeby szkolne dzieci robotników będą należycie zabezpieczone.

A. K. legjonista.

Rozpowszechniajcie „Przedświt Małopolski“

Wielka konferencja partyjna
w Mościcach k. Tarnowa

Organizacja PPS. daw. Frakcji Rewolucyjnej w zachodniej Małopolsce rozwija się b. pomyślnie, przybierając w niektórych okręgach żywiołowe wprost rozmiary, dowodem czego konferencja partyjna, która odbyła się w Mościcach w niedzielę 31 sierpnia 1930 r., w obszernej sali „Gospody Fabrycznej".

Konferencję zagaił o godz. 9-tej rano tow. Piwowarczyk, witając obecnych i proponując porządek obrad. Do prezydjum wybrano ttow. Stefan Kurek, przewodniczący, Jan Gdowski zastępca i Ludwik Boruch sekretarz. Gdy Kurek obejmując przewodnictwo wspomniał o objęciu stanowiska premjera przez Marszałka Piłsudskiego, zebrani urządzili na cześć Marsz. Piłsudskiego żywiołową manifestację i uchwalili wysłać następującą depeszę:

„Pan Marszałek Polski Józef Piłsudski".
Belweder Warszawa

Delegaci gmin Mościce, Ostrów, Tarnów, Janowice, Skrzyszów, Łukanowice, Ostrów, Mikołajowice, zebrani na konferencji P.P.S. daw. Frakcji Rewolucyjnej Mościce, niedziela 31 sierpnia ślą Pierwszemu Budowniczemu Polski Niepodległej wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienie wierności w walce przeciwko zdrajcom endeckim i centrolewowym stop niech żyje Premjer Marszałek Piłsudski dawny towarzysz Ziuk.

Za prezydjum konferencji

Stefan Kurek przewodniczący — *Ludwik Boruch.* sekretarz

Następnie tow. Czuma zaproponował, aby **z okazji imienin tow Rajmunda Jaworowskiego**, posła PPS. Frakcji Rewolucyjnej i prezesa Rady Miejskiej w Warszawie, wysłać następującą depeszę:

„Poseł Rajmund Jaworowski"
Leszczyńska 7. Warszawa

W dniu Twych imienin obradująca konferencja partyjna Mościce śle Ci Wodzu odrodzonego polskiego Socjalizmu wyrazy hołdu i życzenia abyś polski socjalizm wyrwał całkowicie ze szponów zdradzieckiego cekawu.

Za prezydjum:
Stefan Kurek.

Propozycja ta została przyjęta z wielkim aplauzem, wobec czego obie depesze wysłano natychmiast pod właściwymi adresami.

Do punktu **„obecna sytuacja polityczna i gospodarcza"** zabrał głos tow. Andrzej Czuma i w znakomitym referacie zobrazował dokładnie całokształt stosunków, w jakich żyje polskie społeczeństwo. Mówca wykazał na podstawie niezbitych dowodów, że ciężkie położenie klasy pracującej wynika z bankrutującego ustroju kapitalistycznego, a nie z winy obecnego Rządu, dalej że sytuacja byłaby znacznie gorsza, gdyby rozwarcholonej opozycji sejmowej udało się dojść do władzy. Ale na zwycięstwo centrolewu i endecji wcale nie zanosi się, bo obóz majowej rewolucji dopiero dochodzi do szczytu potęgi i nie ma w Polsce siły, któraby pokusiła się o otwartą walkę z Marsz. Piłsudskim, za którym stoi armja, i zdrowa część polskiego społeczeństwa.

My socjaliści — ciągnął dalej mówca — wiemy, że **tylko przez zmianę ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny może proletarjat wyzwolić się z nędzy i wyzysku**, ale droga do tego celu prowadzi przez walkę z reakcją, a nie przez bratanie się z nią, pod oszukańczem hasłem obrony demokracji jak **PPS. — CKW. broni narodowej demokracji i chrześcijańskiej demokracji**, które są zaprzeczeniem właściwej demokracji. Polska klasa robotnicza nie może być po stronie złodziei, korupcjonistów i wsteczników, dlatego w obecnym momencie miejsce dla polskiego proletarjatu jest tylko pod bojowymi sztandarami PPS. Frakcji Rewolucyjnej, przy boku Marsz. Piłsudskiego. Mówcę nagrodzono rzęsistemi oklaskami, o odczytaną rezolucję przyjęto bez dyskusji.

Punkt 3-ci tj. **„Plan pracy organizacyjnej w gminach sąsiadujących z Mościcami"** zreferował tow. *Juljan Piwowarczyk.* Mówca położył nacisk na konieczność stworzenia ogniw PPS. daw. Frakcji Rewol. we wszystkich ważniejszych gminach tut. okręgu, bo tylko w sprężystej organizacji leży siła i zwycięstwo robotników. Naszemi kołami i komitetami musimy objąć biedotę wiejską, na której nędzy żerują kanalje endeckie i centrolewowe.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: ttow. Piwowarczyk, Boruch, Kurek, Czuma, Grzebieluch i inni dokonano wyboru **Komitetu propagandystyczno-organizacyjnego** w składzie:

1) Juljan Piwowarczyk, Mościce
2) Michał Reder, Mościce
3) Stefan Kuchara, Mościce
4) Leon Kawa, Janowice
5) Jan Gdowski, Mikołajowice
6) Władysław Curyło, Skrzyszów
7) Stan Armatys, Skrzyszów
8) Stefan Kurek, Łukanowice
9) Mateusz Pelech, Ostrów
10) Franciszek Bacia, Tarnowiec
11) Ratuszyński Szymon, Chyszów.

W zakończeniu 2-go i 3-go punktu porządku dziennego uchwalono następującą rezolucję:

1) „Wstrząsający podstawami wszystkich państw kryzys i szalejące na całym świecie bezrobocie, są niezbitym dowodem bankructwa ustroju kapitalistycznego. Na proletarjacie ciąży historyczny obowiązek walki z obecnym ustrojem, o zmianę tego ustroju na ustrój socjalistyczny, bo tylko przez zmianę tą można raz na zawsze usunąć krzywdy i wyzysk oraz zapewnić szerokim masom pracującym wolność i dobrobyt.

Walka klasowa proletarjatu nie może być prowadzona ramię w ramię ze stronnictwami burżuazyjnemi, ale wbrew burżuazji, dlatego potępiamy PPS. CKW. za jej sojusz z chjenopiastem w walce z Rządem Marszałka Piłsudskiego i wyrażamy pełne zaufanie RPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, która pod sztandarami rewolucyjnego i polskiego socjalizmu prowadzi polską klasę robotniczą do wyzwolenia.

2) Obecne położenie tak polityczne jak i gospodarcze niezbicie stwierdza, że nie czas na przewlekłe i oszukańcze szachrajstwa sejmowładztwa. W czasie obecnym jest tak zw. „demokracja parlamentarna" wysoce szkodliwa tak dla klasy pracującej, jak i dla państwa, dlatego konferencja wita radośnie dekret Pana Prezydenta rozwiązujący obecny Sejm, który w większości składał się z nierobów, korupcjonistów, a wrogów ludu pracującego i prawdziwej demokracji. Wybory 16 listopada br. powinny być rozpisane na podstawie ulepszonej ordynacji wyb., któraby umożliwiła stworzenie państwowo-twórczej i uwzględniającej żywotne potrzeby mas robotniczych i chłopskich większości sejmowej.

Konferencja apeluje do Pana Prezydenta, aby dekretem wprowadził ubezpieczenie robotników na starość.

Z okazji 10-cio lecia obrony państwa przed nawałą bolszewicką, wyraża konferencja hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, pod którego dowództwem armja polska odniosła decydujące zwycięstwo w sierpniu 1920 roku".

Konferencja — można powiedzieć bez przesady — znakomicie udała się, co dowodzi, że robotnicy powiatu tarnowskiego zdają sobie sprawę, że tylko przez polityczną walkę i masową organizację mogą dojść do ostatecznego celu, to jest do całkowitego wyzwolenia. W konferencji brało udział ponad 30-tu delegatów, reprezentujących 10 gmin.

Blok wyborczy cekawistów z chadekami i paskopiastami utworzony.

Niesłychana kompromitacja tak zwanych socjalistów z PPS—CKW.

Warszawska prasa z dnia 1 bm. doniosła, że stronnictwa tak zw. centrolewu pójdą do wyborów razem, a **blok wyborczy tych stronnictw został już zawarty**. Wprost nie do uwierzenia, że rzekomi socjaliści z PPS—CKW. w obawie przed utratą mandatów, do tego stopnia upodlili się, iż zdecydowali się iść razem z najczarniejszą reakcją, jak np. paskopiasty i chadecy. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w skład tak zw. centrolewu wchodzą następujące stronnictwa: 1) **PPS—CKW.**, 2) **Chrześcijańska Demokracja** czyli chadecja, 3) **Piast** zwany powszechnie paskopiastem, 4) **N. P. R. prawica**, 5) **Wyzwolenie**, i 6) **Stron. Chłopskie.**

Ogół wyborców, a przedewszystkiem masy robotnicze i chłopskie mają możność przekonać się, że leaderzy opozycyjnych stronnictw za nic mają programy i zasadnicze hasła, skoro był dla nich możliwy taki potworek polityczny, jak centrolew, skoro jest możliwe, aby na jednej liście wyborczej figurowali ludzie z obozów, których programy są sobie biegunowo przeciwne i wzajemnie wykluczają się. Panowie fajdany jeszcze raz zadrwili cynicznie ze swych wyborców, poświęcając partyjne zasady dla poselskiej posady.

A więc będziemy mieć widowisko godne bogów. Ober-arcykatoliccy księżulkowie z chadecji będą się całować publicznie ze starozakonnymi Liebermannami, Diamandami i Pragerami, ultralewicowe — jak chodzi o kwestję rolną — Stronnictwo Chłopskie zatańczy wyborczego oberasa ze skrajnie reakcyjnym Piastem. Nacjonalistyczni szowiniści — w sprawach mniejszości narodowych, z N. P. R. prawicy zbratają się z Wyzwoleniem, które przecie dla podtrzymania swych wpływów na kresach, w kwestjach mniejszości narodowych zajmuje omal bolszewickie stanowisko: samostanowienie mniejszości narodowych aż do oderwania. Jednem słowem, została otwarta menażerja gwoli ucieszenia przygodnych gapiów, pod nazwą: **blok wyborczy centrolewu**. Menażerja ta ma tą zaletę, że daje widowiska zgoła bezpłatnie, co więcej nawet, do swych małpich przedstawień będzie w miarę możności dopłacać.

Jak się w tem towarzystwie czuje Bund?

Tarnów — jak wiele miast polskich ma pokaźną ilość mieszkańców żydów. W Tarnowie, jak i w innych miastach, następuje nieuniknione pauperyzacja żydowskiego drobnomieszczaństwa, wzrasta ilościowo i jakościowo żydowski proletarjat. Proletarjat żydowski — a częściowo i żydowskie drobnomieszczaństwo w Tarnowie jest zorganizowany w Bundzie.

A któż to jest Bund? Bund jest skrajnie lewicową, socjalistyczną partją żydowskiego proletarjatu. Bund do niedawna zwalczał II. Międzynarodówkę odmawiając jej prawa nazywania się „socjalistyczną", — Bund przed kilku laty dopiero zerwał stosunki z III. Międzynarodówką, ale nigdy nie krył się z tem, że stanowi niejako polityczny pomost między II-gą a III-cią Międzynarodówką. Bund był, a przynajmniej takim się robił, „par excellence" organizacją marksistowską. Dotąd niby. w porządku.

Od pewnego czasu Bund w ogólności, a tarnowski w szczególności popiera rękami i nogami cekawistów. Ano niechby i tak było, gdyby panowie z PPS. — CKW. zachowali pozory socjalistyczności. Ale cekawiści związali się na śmierć i życie z kim? z polskim klerykalizmem (chadecja) i z polskim nacjonalizmem (Piast i NPR. prawica). To już nie jest ordynarna zdrada sztandarów socjalistycznych to jest haniebne zaprzańetwo socjalizmu jako idei. Sojusz PPS. — CKW. z polskiem wstecznictwem jest wyrzeczeniem się walki klasowej, a podpisywanie z tąż reakcją wspólnych manifestów jest potępieniem zasady walki klas.

I jakże będzie dalej z politycznym kumoterstwem p. Batista z Bundu z p. byłym posłem Ciołkoszem z PPS. — CKW? Nie zmieni się mimo zawarcia bloku wyborczego rzekomych socjalistów z chadekami? Czyżby? Czyżby Bund w swej „ewolucji" zaszedł tak daleko że dla niego chadecy paskopiasty i enperowcy to obrońcy nietylko demokracji, ale praw robotniczych i narodowych? Jeżeli tak, to wszystko w „porządku" panowie „marksiści" z ultralewicowego Bundu.

Kalendarz wyborczy.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 61 z dnia 30 sierpnia ukazało się pod poz. 492 zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnowane przez prezesa Rady ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości o wyborach do Sejmu i Senatu. Z powołaniem się na art. 13 i 14 ordynacji wyborczej głosowanie do Sejmu wyznaczono na 16 listopada, a do Senatu na dzień 23 listopada. Załączony do zarządzenia powyższego kalendarz wyborczy przewiduje m. in., że

7 września 8 najliczniejszych klubów poselskich przedstawi generalnemu komisarzowi wy-

borczemu 8 członków państw. komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

9 września generalny komisarz wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, a władze administracyjne ogłoszą o podziale na obwody głosowania. Tegoż dnia ogłoszony będzie skład osobowy i lokal urzędowy państwowej komisji wyborczej,

11 września dokonane będą wybory członków okręgowej komisji wyborczej przez rady miejskie i sejmiki,

13 września przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład osobowy komisji w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, miejscu i czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym komisji wyborczej.

27 września: Obwodowa komisja wyborcza wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

7 października: Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

17 października: Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze" państwowe listy kandydatów.

4 listopada: Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów celem rozplakatowania.

9 listopada: Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

16 listopada: Głosowanie do Sejmu.

19 listopada: Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

23 listopada: Głosowanie do Senatu.

26 listopada: Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Z życia robotniczego.

Akcja ekonomiczna robotników P. F. Z. A. w Mościcach.

Jak już swojego czasu ogłosiliśmy w „Przedświcie Małop.", robotnicy Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, zorganizowani w Centralnym Zw. Zaw. Rob. Fabryk Chemicznych, zawarli 10 kwietnia br. umowę z Dyrekcją PFZA. Umowa ta nie wyczerpała wszystkich kwestyj wynikających ze stosunku najmu pracy, a jedynie stworzyła podstawę do stopniowego, polubownego w miarę możności — realizowania robotniczych postulatów.

W ostatnich latach takim dojrzałym do załatwienia postulatem stała się kwestja podziału robotników na kategorje i ustalenia cennika płac. Mimo że według §. 3., umowy, kategoryzacja miała być wprowadzona do 15 czerwca br., dalej — mimo ciągłego nacisku delegatów na Dyrekcję, sprawa ta przewlekła się aż do ostatnich czasów. Dnia 26 sierpnia br. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Robotniczej PFZA., na którem uchwalono zwrócić się bezpośrednio do naczelnego dyrektora p. Wowkonowicza, w celu przyspieszenia wprowadzenia kategoryzacji i zażądania wyjaśnienia w sprawie niedotrzymania przez Fabrykę zawartej umowy. Do delegacji wybrano ttow. Piwowarczyka, Redera, Katryniaka, Pelecha i Ratuszyńskiego.

We wtorek 2 września br. odbyła się na żądanie Związku konferencja delegacji robotniczej z Dyrekcją Fabryki. Robotników reprezentowali wyż. wymienieni delegaci z tow. centralnym sekretarzem Kamińskim na czele, w imieniu Fabryki wziął udział naczelny dyrektor p. Wowkonowicz. W prawie 3-ch godzinnej konferencji zostały poruszone wszystkie kwestje i bolączki robotnicze przyczem ustalono, że a) kategoryzacja zostanie wprowadzona od 1-go września br., b) w sprawie przyjmowania i wydalania robotników mają delegaci głos opinjodawczy, c) relutum mieszkaniowe ma być stopniowo wprowadzane, d) w najbliższych dniach zostanie zwołana konferencja pełnej delegacji robotniczej z Dyrekcją w celu dalszego realizowania robotniczych postulatów po myśli umowy z 10 kwietnia br.

W tym samym dniu odbyło się ogólo robotnicze zebranie w sali „Gospody Fabrycznej". Sprawozdanie z konferencji z p. dyrektorem Wowkonowiczem złożyli ttow. Piwowarczyk i Kamiński, a wywody ich uzupełnił tow. Ratuszyński. Przemówienie na temat ogólny wygłosił tow. Czuma. Wszyscy mówcy, a szczególnie tow. Kamiński i tow. Czuma, w dosadnych słowach napiętnowali niecne postępowanie cekawistów, którzy z zawiści, że nasza organizacja rozwija się, robią wszystko by tylko udaremnić nam przeprowadzenie podwyżki.

Po omówieniu spraw fabrycznych przemówił o zbliżających się wyborach gminnych w Mościcach tow. Kampka, zaś o zakusach niemieckiego imperjalizmu na całość ziem polskich tow. Czuma, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1 „Robotnicy PFZA. zgromadzeni dnia 2 września, po wysłuchaniu sprawozdania delegacji z konferencji z dyrekcją zakładają jeszcze raz kategoryczny protest z powodu niedotrzymywania ściśle umowy z dnia 10 kwietnia br., dowodem czego stanowisko dyrekcji, że podwyżki będą stosowane nie od 15-go czerwca a dopiero od 1-go września 1930 r.

2. Robotnicy wyczekują z niecierpliwością wyników mającej się odbyć konferencji pełnej delegacji z dyrekcją i od rezultatów tej konferencji uzależniają dalsze swe stanowisko do kierownictwa PFZA.

3. Zebrani domagają się od Kasy Chorych w Tarnowie natychmiastowego założenia w Mościcach ambulatorjum.

4. Robotnicy PFZA. w Mościcach, zgromadzeni na ogólnorobotniczem zebraniu 2-go września 1930 r. protestują najkategoryczniej przeciwko prowokacjom niemieckiego ministra Treviranusa i stwierdzają, że wszelkie zakusy na całość terytorjum Polski zostaną odparte. Robotnicy gotowi są do najcięższych ofiar w obronie całości granic Polski. Zebrani oświadczają przed całą Europą, że nie zgodzą się za żadną cenę na jakiekolwiek targi lotyczące rewizji zachodnich granic, bowiem jakakolwiek zmiana tych granic musiałaby spowodować nową wojnę światową.

Zebranie miało bardzo poważny przebieg przy podniosłym nastroju obecnych.

Szczakowa — cementownia.

W sobotę 23 sierpnia br. odbyło się tutaj w lokalu własnym członkowskie zebranie **Centralnego Zw. Zaw. Robotników Fabryk Chemicznych**, oddział Szczakowa. Przewodniczył tow. Dziaćko, sekretarzował tow. Klimczak, referat organizacyjny wygłosił tow. sekretarz **Czuma**. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, chodziło bowiem o omówienie pewnych nieporozumień. W ostatecznym wyniku dyskusji uchwalono wotum zaufania Zarządowi miejscowemu.

W niedzielę 24 sierpnia br. odbyła się w sali na „Poczekanej" zabawa taneczna, zorganizowana przez organizację zawodową i komitet P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej. Na zabawie panował wzorowy porządek, licznie przybyli goście bawili się doskonale, co jeszcze raz wykazało, że zwolennicy Frakcji na tutejszym terenie należą do kulturalnych ludzi. Nie można tego powiedzieć o cekawistach, którzy przy każdej sposobności wyprawiają burdy i bijatyki. Tak było na weselu córki Jamroza przewodniczącego cekawistycznego Związeczku. Panowie cekawiści wyładowali swój „rewolucjonizm", łamiąc stołki i kalecząc się wzajemnie nożami, a biedny przewodniczący Jamróz musiał się schować do... do ustępu przed swymi zwolennikami. Niezbyt dawno temu drugi filar cekawistów niejaki Prostak awanturował się w stanie nietrzeźwym całą noc, aż mu nad ranem towarzysz od kieliszka porachował kłonicą kości.

Jeleń k. Jaworzna.

W niedzielę 24 sierpnia br. odbył się w Jeleniu wiec na rynku, zwołany przez miejscowy komitet PPS. Frakcji Rew. Wiec zagaił i objął przewodnictwo tow. Rudzki, obszerny i znakomicie ujęty referat wygłosił tow. Czuma. Gdy mówca, omówiwszy ogólną sytuację polityczną i zawodową, zaczął ostro, ale rzeczowo krytykować skandaliczną gospodarkę p. wójta Gołczyka (o którym pisał „Przedświt Małopolski kilka razy), obecny na wiecu Gołczyk wraz ze sforą jemu podobnych alkoholików, zaczął krzyczeć, a pomogło mu kilku niedobitków cekawistycznych. Klika p. Gołczyka umilkła jednak szybko wobec wrogiej podstawy kilkuset zebranych obywateli, którzy w zupełności solidaryzowali się z referentem. Tow. Czuma podniecony łajdactwem cekawistyczno-korupcyjnej spółki z osławionym wójtem na czele, w miażdżących słowach zdemaskował niecne postępowanie bankrutów z PPS. CKW., którzy straciwszy odwagę do przeszkadzania, w spokoju wysłuchali zarzuty i nie odważyli się nawet zapisać do głosu we własnej obronie.

W poniedziałek 25 sierpnia wyjechała delegacja z Jelenia do Województwa w sprawie ostatecznego usunięcia ze stanowiska wójta tak skompromitowanej jednostki jak p. Gołczyk. Ponieważ sprawa przewleka się, przeto nie dziw, że wśród mieszkańców Jelenia wzrasta ferment.

Jaworzno.

Dnia 31 sierpnia br. odbyło się tutaj zgromadzenie członków tut. oddziału pod przewodnictwem tow. Francblaua na którem została omówiona obecna sytuacja polityczna jaka się wywiązała po rozwiązaniu Sejmu i Senatu „jak również omówiono miejscowe sprawy organizacyjne i zawodowe. Referowali ttow. Francblau i Rodzik, w wolnych wnioskach uchwalono aby każdy członek przy wpłacaniu miesięcznej wkładki wpłacał równocześnie abonament na cały miesiąc za „Młot i Pług". W dyskusji nad referatami zabierali głos poszczególni ttow. Pierzchała, Długosz, Szmalec i inni wypowiadając się energicznie w kierunku zwalczania wszystkich zamierzeń jakieby poczyniły stronnictwa Centrolewu na tut. terenie a wypowiadając się za całkowitem poparciem zamierzeń Marszałka Piłsudskiego. Następnie uchwalono załączoną rezolucję:

Rezolucja: Robotnicy zgromadzeni na członkowskiem zebraniu Oddz. Centralnego Związku Zawodowego Górników w Rz. P. w Jaworznie dnia 31.8. 1930 r. po zreferowaniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, po rozwiązaniu Sejmu i Senatu, wyrażają pełne zaufanie dla zamierzeń Rządu Marszałka Piłsudskiego i oddają swoje siły do Jego dyspozycji w jego zamierzeniach naprawy Konstytucji i ukrócenia samowoli poselskiej.

Robotnicy wyrażają nadzieję, że obecny rząd Marszałka Piłsudskiego wprowadzi nareszcie długo oczekiwane przez klasę pracującą ubezpieczenia na starość.

Robotnicy zwracają się do Pana Ministra Pracy i Opieki Społ. o wprowadzenie na wszystkich przedsiębiorstwach podinspektorów Pracy.

Przewodniczący: *Francblau.*

Co to jest Związek Legjonistów i Peowiaków demokratów.

W ostatnich czasach pojawiają się notatki w prasie Centrolewu o założeniu Związku Legjonistów i Peowiaków demokratów a w dniu 10 sierpnia br. czytaliśmy w tejże prasie, że odbyła się konferencja delegatów tegoż Związku z całej Polski w Warszawie. Miałem więc sposobność w tych dniach poznać ten Związek co to jest, jaki program i z jakich ludzi się składa. Program i cel tego Związku jest ten, aby rozbić dotychczas istniejący obóz legjonowy Piłsudczyków, a składa się z takich ludzi, których obóz legjonowy Piłsudczyków wykluczył ze Związku Legjonistów za różne nadużycia i sprzeniewierzenia. Są to więc kryminaliści, którzy za defraudacje siedzieli w kryminale i obecnie nie mają nigdzie miejsca w Związku Legjonistów, a takich zawsze znajdzie się pewna ilość w społeczeństwie, od czego i Związek Legjonistów uchronić się nie mógł, ale stopniowo z takich szumowin się oczyścił i jestem pewny, że legjoniści Piłsudczycy są obecnie zadowoleni, że z takiego elementu się oczyścili, a pozostał jeszcze bardzo liczny, trzeźwy i sumienny otaczający Marszałka Piłsudskiego. Nie wiem czy jest to prawda? Ale mówili mi ci panowie, że do tego Związku demokratów należą również gen. Sikorski, Marszałek Sejmu p. Daszyński, ks. Panaś i wielu innych podobnych, więc zapytałem się co to za legjoniści? Generał Sikorski z p. Daszyńskim siedzieli cały czas w kompanji legjonowej w N. K. N. i kontrolowali podarki przesyłane przez społeczeństwo nasze dla legjonistów znajdujących się na froncie, aby coś niepotrzebnego niedostało się na front (tak zwana cenzura) ale jaka ona była można się domyśleć? zaś ks. Panaś to znana pijaczyna jako kapelan 2 pułku II. brygady legjonów, który spowodował rozbicie legjonu wschodniego przez wywieranie represji na członkach na rzecz przysięgi cesarzowi austryjackiemu, a opierających się jawnie zaprzysiężeniu wpakował ks. Panaś do kryminału austryjackiego. Nadmienić jeszcze muszę, że sam poznałem coś 8 miu tych panów legjonistów ze Związku demokratów, których dobrze znam i jest mi wiadomem, że byli karani za defraudacje, oraz wyrzuceni z posad. Tak więc wygląda nowozałożony Związek legjonistów i peowiaków demokratów, składający się z ludzi, nigdzie już niemających miejsca i możliwem, że z tych powodów może stać się głośny i słynny. Nie chcę tylko wiedzieć jak by tacy demokraci dostali się do władzy, coby było? i jakby Polska wyglądała ggyby takie szumowiny ujęły ster Rządu w swe ręce? A jaka byłaby wspaniała demokracja takich panów? Natomiast ja sam z zadowoleniem przyjmuję, że powstał taki Związek, bo będę wiedział z kim będzie do czynienia. **Cześć wam panowie i przyjemnej dalszej takiej pracy w nowym obozie legjonowym wam życzę.**

Legjonista starego obozu legjonowego Piłsudczyków.

Wydawca: Juljan Piwowarczyk, Mościce k. Tarnowa. Redaktor: Aleksander Katryniak.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Kwiatkowski. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie